

Zajęcia w przedszkolu w ośrodku dla cudzoziemców w Lininie, maj - czerwiec 2010, prowadzenie Magda Wasik, wolontariuszka Polskiej Akcji Humanitarnej.

12 maja

Maj, wiosna w pełni, nie ma co siedzieć w zamkniętym pomieszczeniu. Dzieciaki w wieku od 3 do ośmiu lat, około 10 osób.

Jak zabawa to zabawa, jak zabawa, to plac zabaw. Huśtawki, drabinki, zjeżdżalnia, karuzela i piaskownica. Śmiechy, piski i krzyki.

Po pierwszym rozładowaniu energii czas na poważniejsze zadania – otwieramy sklep. Sklep działa dość krótko – chyba jednak lepiej na naszym rynku sprawdzi się cukiernia. Według unikalnych receptur powstają ciastka z piasku, szyszek i patyków oraz wyśmienite torty o smaku szyszkowo-mleczowym. Biznes się rozwija, cukiernia przekształca się w restaurację, która serwuje pyszne, wymyśl(o)ne potrawy. Pracownicy restauracji swobodnie posługują się fachową polszczyzną: talerz, kubek, łyżka i widelec – słowa wypowiedane bez obcego akcentu fruwią nad głowami klientów. Są tylko drobne problemy z prawidłowym nazywaniem czynności wykonywanych przy stole, ale na pewno szybko znikną, bo przecież zabawa to nauka, a bawimy się świetnie.

Po pewnym czasie restauratorzy na powrót zamieniają się w dzieci, które w zapamiętaniu oddają się rysowaniu tego, co w tym dniu jest najbardziej widoczne – słońca! Technika wykonania: kredą i cegłą po betonowej płycie.

Na koniec kolejne typowo wiosenne zajęcie – plecenie wianków z mleczy. Dziewczynki, specjalistki, nauczone rzemiosła przez swoje mamy, przywracają do życia zapomnianą sztukę tworzenia biżuterii z żółtych kwiatków i trawy.

19 maja

Tym razem zostajemy pod dachem. Ośmioro dzieci w wieku 3-5 lat.

Dziś zajęcia interdyscyplinarne: lekcja popkultury połączona z lekcją polskiego. Układamy puzzle z disnejowskim Kubusiem Puchatkiem i z Bobem Budowniczym. Przy tej drugiej okazji poszerzamy zasób polskich słówek o tak niezbędne w codziennym życiu pojęcia, jak młotek, piła, metrówka, i śrubokręt. Każdy na pewno coś zapamięta.

Potem na scenę wkraczają klasyczne przedszkolne atrybuty: piłka, samochodziki i cała pluszowa menażeria – od kaczki po zezowatego łosia, który gania roześmiane maluchy po sali.

26 maja

Dziś międzykulturowo. 14 dzieci w wieku 4-6 lat.

Na początek klasyka polskiej literatury, czyli Koziołek Matolek i klasyczne polskie zabawy: Baloniku nasz malutki... i Stary niedźwiedź mocno śpi. Potem oczywiście kwiaty na laurkach z okazji Dnia Matki (który w różnych częściach świata obchodzony jest w różnym czasie).

A na koniec, po neutralnej kulturowo zabawie w rzucanie piłką do celu, obrysowywaniu dłoni i stóp oraz rysowaniu ulubionych rzeczy, czas na kulturę czeczeńską – zajęcia kończy wspólna, żywiołowa lezginka.

2 czerwca

Dzień dziecka. Liczba i wiek dzieci – nie do ogarnięcia.

Dziś mnóstwo odświętnych atrakcji – wizyta uczniów Szkoły Amerykańskiej w Konstancinie (uczą się tam przedstawiciele kilkudziesięciu narodowości, głównie dzieci ambasadorów), którzy przygotowali poczęstunek i różne gry zespołowe. Chwilę potem animatorzy z Ośrodka Kultury w Górze Kalwarii wyciągają swoje szrudła, farby do malowania twarzy i dużą wodną poduszkę do gry w niecodzienną formę siatkówki – dwójki dzieci przerzucają poduszkę nad siatką za pomocą ręcznika. Wolontariusze Stowarzyszenia Vox Humana dodają swoje propozycje, my też nie próżnujemy. Jest jeszcze robienie krasnali, rysowanie na balonach i oczywiście lezginka.

Tego dnia rodzi się też nasza mała tradycja – chłopcy zapraszają na spacer po terenie ośrodka, oprowadzają za rękę po ulubionych zakamarkach sosnowego lasu. Zbierają kwiaty, chwalać się, że wiedzą, gdzie rosną dzikie róże, pokazują centymetrowe sosny, żółte i białe mniszki. Odtąd na koniec prawie każdego zajęcia, dzieci zarządzają wspólne obchodzenie włości. Spacerujemy już nie tylko po lesie, ale czasem też po samym ośrodku. Podczas tych wypraw ćwiczymy język polski i doskonalimy się w fachu fotoreportera, robiąc sobie nawzajem śmieszne zdjęcia.